

Józef Duda

Hrubieszowska Fundacja Stanisława Staszica

Podłoża założonej w 1816 r. przez Stanisława Staszica Fundacji Towarzystwo Rolnicze Hrubieszowskie można dopatrywać się w ideach sformowanych później przez niego w *Krótkim rysie życia mego*:

Najprzyjemniejsze uczucia znajdują się w dobroczynności dla ludzi. I przeto tylko ten postępuje najlepiej do celu swojego Stwórco, kto przez ciąg swego życia poprawi los, powiększy szczęśliwość drugich ludzi. Ten zaś, kto przez całe swoje życie poprawi i udoskonali los współczesnych, lub całych plemion następnych, ten dopełnia całkowicie swojego tu istnienia przeznaczenie, czyli te zamiary, jako Najwyższe Jestestwo w jego stworzeniu złożyło.

W takim przekonaniu przedsięwziąłem całe moje życie na to poświęcić, abym mógł kilku albo kilkadziesiąt rodzin los polepszyć i swobodniejszym uczynić ich życie¹.

W dziełach i w czynach Staszica przewijają się racjonalne projekty reform i mgliste marzenia o realizacji społeczeństwa powszechnej szczęśliwości. Poprzez Towarzystwo Rolnicze Hrubieszowskie Stanisław Staszic pragnął spełnić swoją wizję społeczeństwa „Powszechnej szczęśliwości złożonego z cnotliwych obywateli” i zapewnić mu materialne podstawy rozwoju².

! Zapewne już z myślą o utworzeniu fundacji nabył w 1801 r. na nazwisko Anny Sapieżyny z Zamojskich dobra hrubieszowskie. Potwierdzałyby to usilne i rozliczne próby podniesienia poziomu gospodarczego tych dóbr, co według niektórych biografów miał jakoby czynić osobiście, dzieląc czas między Warszawę, Zamość, wycieczki w Karpaty i Hrubieszów.

Opierając na tradycji ustnej, późniejsi biografowie stwierdzają, iż Staszic przygotowując plan swej fundacji, od chwili nabycia dóbr hrubieszowskich miał odbywać narady z niektórymi mieszkańcami Hrubieszowa, miewał kazania do miejscowych włościan o potrzebie pracy i wzajemnym wspomaganiu się oraz często zaglądał do chłopskich chat. Opisy te nie znalazły potwierdzenia źródłowego i trudno sądzić, aby Staszic, zbyt zajęty swymi rozlicznymi obowiązkami, mógł poświęcić tyle czasu swym

¹ *Krótki rys życia mego*, [w:] *Stanisław Staszic. Księga zbiorowa*, pod red. Z. Kukulskiego, Lublin 1926, s. 6.

² J. Duda, *Oświeceniowa idea reformy włościańskiej wobec przemian gospodarczych XIX wieku*, [w:] *Ku prawdzie we wspólnocie człowieka i Boga*, Sandomierz 1997, s. 319.

dobrom i ich mieszkańcom. Od 1814 r. pełnomocnictwo zarządzania dobrami hrubieszowskimi otrzymał od Staszica dawny administrator księżnej Sapieżyzny Józef Grotthus i wydaje się, iż większość poczynań przypisywanych później Staszicowi on właśnie wykonał.

Był także współtwórcą i organizatorem Towarzystwa Rolniczego Hrubieszowskiego³. Staszic uznając w pełni, zgodnie ze swymi poglądami, samodzielność stworzonej przez siebie instytucji, nie mieszał się już później w jej wewnętrzne sprawy, darząc zaufaniem prezesa i Radę Gospodarczą Towarzystwa. Odwołania od decyzji Rady, kierowane do niego niekiedy przez mieszkańców Hrubieszowa, odsyłał na powrót Radzie Gospodarczej.

Mimo to Towarzystwo Rolnicze Hrubieszowskie było przedmiotem ciągłej troski Staszica, czemu dał szczególnie wyraz, jeszcze w przeddzień swej śmierci prosząc Kajetana Koźmiana, aby opiekował się Towarzystwem, bronił go i zasłaniał „równie od zbytecznego mieszania się rządu, jak i nadużyć tych, których nad nim przełożyłem, a szczególnie nie dozwolił jej szkalować obmowom i plotkom [...] Niech się rozwinię, skótki jej [Towarzystwa] będą znakomite i pożyteczne dla kraju”⁴.

Dobra Staszica składały się z części miasta Hrubieszowa, tj. z wójtostwa i osady Podzamcze, oraz wsi: Białoskóry, Bohorydca, Busieniec, Czerniczyn, Dziekanów, Jarosławiec, Pobereżany, Putnowice i część wsi Szpikołosa.

• Cały obszar dóbr Staszica w czasie zakładania Towarzystwa Rolniczego Hrubieszowskiego liczył około 12000 morgów, na którym, obok gruntów folwarcznych, były osady chłopskie. Kontrakt o założeniu TRH podpisało w 1816 r. 329 gospodarzy „ojców rodzin”⁵.

Zanim Staszic uczynił dobra hrubieszowskie 'własnością' Towarzystwa, starał się o podniesienie ich stanu gospodarczego. W tym celu zaprowadzał hodowlę importowanych z zagranicy owiec, rozbudowywał folusze (urządzenia do wyrobu sukna), osiedlał kolonistów-rolników itd., jednym słowem podnosił dochodowość swych dóbr⁶.

O legalizację fundacji wystąpił Staszic w 1821 r. i była to ostatnia redakcja kilku uprzednio napisanych przez niego kontraktów dla TRH⁷. Teksty owych kolejnych kontraktów uwidaczniają zmianę poglądów Staszica na własne dzieło. Pierwszy tytuł kontraktu podkreśla cel „wspólnego ratowania się w nieszczęściach” wszystkich mieszkańców wsi Towarzystwa. Drugi rozszerza zadania Towarzystwa z zamiarem „udokonałenia rolnictwa i przemysłu”. W trzecim tytule kontraktu zaakcentowany został związek między ludnością miasta Hrubieszowa a mieszkańcami wsi stanowiącymi TRH i gminę hrubieszowską.

Akt zatwierdzenia ustawy TRH przez cara Aleksandra I nastąpił w roku 1822. Obszar ziemi objętej organizacją Towarzystwa w 1822 r. wynosił około 6000 ha. W tym grunty stanowiące wspólną własność (społeczne) obejmowały około 2700 ha⁸.

³ H. Brodowska, *Towarzystwo Rolnicze Hrubieszowskie*, Warszawa 1986, s. 103.

⁴ K. Koźmian, *Pamiętniki*, L 2, Wrocław 1972, s. 208.

⁵ Archiwum Państwowe w Lublinie, Akta Towarzystwa Rolniczego Hrubieszowskiego (dalej: APL, TRH), nr 2.

⁶ H. Orsza-Radlińska, *Staszic jako działacz społeczny*, [w:] *Stanisław Staszic. Księga zbiorowa*, s. 518.

⁷ J. Duda, *Statut Towarzystwa Rolniczego Hrubieszowskiego*, „Palestra” 1980, nr 7, s. 65.

⁸ APL, Akta TRH, nr 235.

Nowa ustawa była tak sformułowana, że nie zamykała Towarzystwa od zewnątrz i nie ograniczała zakresu i liczby jego urzędzeń społecznych⁹.

W skład Towarzystwa wchodziłi wszyscy mieszkańcy wspomnianych ośmiu wsi i części miasta Hrubieszowa. W 1822 r. u notariusza zapisanych było 329 posiadaczy otrzymujących prawa dziedzicznej własności ziemi i osad. Członkami Towarzystwa zostawali również jego funkcjonariusze zatrudnieni w różnych działach gospodarki i administracji. Wszyscy członkowie Towarzystwa przyjmowali na siebie obowiązek utrzymania i rozwijania instytucji.

Nowo utworzone i dawne gospodarstwa chłopskie były różnej wielkości. Na jednako-
wych warunkach oddano je dawnym gospodarzom pańszczyźnianym i nowym kolonistom. Nie mogły jednak przekraczać górnej granicy 100 morgów polskich. Największe gospodarstwa powstałe przy zakładaniu Towarzystwa liczyły do 60 morgów polskich¹⁰.

Z dawnych gruntów chłopskich, obciążonych dotąd pańszczyzną, przy uzyskaniu tytułu własności chłopci zostali zobowiązani do płacenia tzw. czynszu doczesnego. Obowiązek ten ustawał z chwilą śmierci Staszica jako ostatniego właściciela wsi. Pozostawał natomiast na zawsze obowiązek wpłacania do kasy Towarzystwa z dawniejszych gruntów dworskich po 2 zł rocznie od morga polskiego".

Ziemie, lasy i budynki wydzielone w tzw. własność wspólną Staszic przeznaczył na urzędzenia społeczne. Były to place wyznaczone pod budowę szkół, szpitali itp. Część budynków i ziemi została wydzielona dla funkcjonariuszy i pracowników Towarzystwa. Wspólnemu użytkowaniu stowarzyszonych pozostawiono lasy.

Zapewniwszy podstawy gospodarze Towarzystwa, Staszic ustanowił urzędzenia wspólne dla stowarzyszonych. Były one trojkiego rodzaju: gospodarcze, pomocy chorym i starcom oraz oświatowe.

Wspólnymi urzędzeniami gospodarczymi były magazyny zbożowe, bank pożyczkowy i przemysłowe przedsiębiorstwa gospodarze, jak propinacje i karczmy, młyny, tartak, folusze, cegielnie¹².

Zarówno założyciel, jak i stowarzyszeni wiele starań i uwagi poświęcili rozbudowie sieci szkół wiejskich oraz utworzeniu stałego funduszu na kształcenie młodzieży.

Wśród stowarzyszonych występowały dwie kategorie. Jedna — to dawni chłopci pańszczyźniani, drugą stanowili tzw. koloniści, specjalnie sprowadzeni i osadzeni na rozparcelowanym folwarku.

Staszic rozdał chłopom ziemię w wieczystą dzierżawę za niską opłatą czynszowo--pieniężną (2 złp od morga), nadto zobowiązał wszystkie osoby zrzeszone w TRH do utrzymania własności wspólnej przeznaczonej dla Towarzystwa oraz prowadzenia instytucji pomocy, opieki i oświaty.

Stowarzyszeni osadzeni jako koloniści pośród dawnych pańszczyźnianych chłopów mieli przypisaną przez Staszica rolę nauczycieli i to zarówno w sprawach gospodarczych,

⁹ Staszic przewidywał, że Towarzystwo dojdzie do takiej zamożności, iż będzie mogło kupować wsie przyległe, a mieszkańców tych wsi przyjmować na członków wraz z prawem korzystania ze wszystkich uprawnień stowarzyszonych.

¹⁰ H. Brodowska, *op. cit.*

¹¹ *Ibid.*, s. 69.

¹² Szerzej na ten temat J. Duda, *Towarzystwo Rolnicze Hrubieszowskie —• staszicowski model pomocy gospodarczej dla wsi*, Lublin 1994.

jak i prowadzenia instytucji społecznych Towarzystwa. Ich też widzimy na odpowiedzialnych funkcjach w Towarzystwie, zwłaszcza w pierwszym okresie jego działalności. W miarę upływu funkcjonowania Towarzystwa sytuacja ta się zmieniała. Dawni chłopci pańszczyźniani, nie zawsze zadowoleni z rządów i zachowania się kolonistów, dążyli coraz odważniej do zarządzania własnością Towarzystwa.

Przez zrzeszenie ludzi z różnym statusem społecznym i zawodowym, przez powiązanie wspólnymi interesami ludności miasta Hrubieszowa z ludnością wsi Staszic chciał w Towarzystwie wytworzyć nową społeczność wiejską. Wśród stowarzyszonych górowali liczebnie „posiadacze dziedziczn”, zwani w niektórych aktach „ziemianami”. W roku 1822 było ich 329; gospodarstwa ulegały jednak podziałowi, stąd ich liczba powiększała się w ciągu następnego dziesięciolecia. Przybliżone pojęcie o zmianach, które zaszły w ciągu lat czterdziestu, daje zestawienie zabudowań w poszczególnych wsiach przytoczone przez H. Brodowską¹³.

Tab. 1. Liczba gospodarstw skupionych w TRH w latach 1822-1864

	Liczba zabudowań		
	1822	1858	1864
Wsie Towarzystwa	317	538	584
Dzieszanów	48	59	84
Szpikołosa	40	114	93
Białoskóry	—	7	12
Pobereżany	39	35	78
Czerniczyn	• 76'	111	128
Bohorodyce	58	97 ••	84
Jarosławiec	44	88	75
Busieniec	5'	8	8
Putnowice	7	19	22

Staszic polecił stowarzyszonym, aby skupowali wsie przyległe, wcielali je następnie do Towarzystwa i w ten sposób dopuszczali je do wszystkich tych dobrodziejstw, jakich sami używają¹⁴. Życzenie fundatora zostało w pewnej mierze urzeczywistnione.

W 1856 r. ludność przyległych do fundacji staszicowskiej wsi Białoskóry i druga część wsi Szpikołosa weszła wraz ze swoimi gospodarstwami do Towarzystwa Rolniczego Hrubieszowskiego. Wieś Szpikołosa należała częściowo swego obszaru do Towarzystwa już od chwili jego założenia. Poszczególne wioski różniły się między sobą pod względem obszaru, zamożności chłopów i zawodowym składem ludności.

Po ustaleniu hipoteki i pomiarów gruntowych sporządzonych przy kupnie Szpikołosa i Białoskór, gmina Towarzystwa Rolniczego miała 12 620 morgów (czyli 7180 ha), w tym ziemi ornej 7582 morgi. W posiadaniu chłopów było 8825 morg. Oficjaliści i dzierżawcy użytkowali 603 morgi, nauczyciele 32 morgi. Do młynów wraz z prowincjami należało 376 morgów. Obszar lasów Towarzystwa w 1858 r. wynosił 3238 morgów¹⁵.

¹³ H. Brodowska, *op. cit.*, s. 71.

¹⁴ APL, Akta TRH, nr 5.

¹⁵ APL, Akta szczegółowe rządu gubernianego lubelskiego dotyczące Hrubieszowa.

Liczbę morgów ziemi należącej do chłopów ustala spis dokonany przez Towarzystwo »na 8 824 morgi. Poszczególne wioski różniły się pod względem obszaru: Dziekanów — 4354 morgi¹⁶, Bohorodyce — 1170, Czerniczyn — 2482, Białoskóry — 135, Busieniec — 190, Jarosławiec — 1292, Pobereżany — 1402, Putnowice — 213, Szpikołosy — 1305. Wśród chłopów poszczególnych wsi Towarzystwa Rolniczego zachodziły duże różnice majątkowe. Skala rozpiętości w posiadaniu ziemi sięgała od niecałego morga do 100. Najzamożniejsi byli chłopcy we wsi Dziekanów i Jarosławiec, mniej zamożni w Bohorodycy, a najmniej w Czerniczynie. Większe gospodarstwa pochodziły częściowo z parcelacji obszaru dworskiego.

Stan zamożności chłopów uzależniony był w znacznym stopniu od kategorii ziemi, od liczby morgów otrzymanych przy pierwszym podziale, jak również od położenia danej wsi w stosunku do lasów i miasta. . •

Bliskość miasta, jak też wola Staszica zdecydowały, że Dziekanów, chociaż leżał na uboczu, był centrum Towarzystwa. Osiedlili się tu głównie oficjaliści i pracownicy Towarzystwa, którzy przy nadziale otrzymywali duże gospodarstwa, np. prezes Towarzystwa użytkował 150 morgów przyznanych ustawą. -

Czerniczyn i Szpikołosy były najbardziej zaludnione, stąd też stan posiadania chłopskiego był w tych wsiach najniższy.

: W dziejach gospodarczych Towarzystwa na szczególną uwagę zasługuje powiększanie się gospodarstw średnich (do 50 morgów). Utworzone na początku gospodarstwa 60-, 80- i 100-morgowe nie utrzymały się. Odcinano z nich mniejsze parcele, które wydzierzawiano nowym osadnikom. Tymczasem średnie gospodarstwa powiększały swój areal; co dziesiąte do 1846 r. uzyskało pozycję gospodarstwa dużego. Mimo że nie rozwinęły się w Towarzystwie gospodarstwa drobne i upadły największe, stan zamożności wszystkich podniósł się w stosunku do tego, w jakim go instytucja zastała¹⁷.

Warunki życia drobnych gospodarzy miało poprawiać, w myśl zamierzeń Staszica, dodatkowe zatrudnienie w przemyśle i handlu. Towarzystwo nie rozbudowało ośrodków przemysłu do takiego stopnia, jak to przewidywał założyciel. Byli natomiast kowale i inni rzemieślnicy, zaspokajający potrzeby miejscowe. '

Przy ocenie warunków bytu stowarzyszonych miarodajne byłoby porównanie ich świadczeń z ciężarami ponoszonymi przez sąsiednie wsie pańszczyźniane. Stało się to szczególnie istotne w chwili wprowadzenia w życie ukazu o uwłaszczeniu. Należy podkreślić, że obciążenie poszczególnych stowarzyszonych było rozmaite. Członkowie Towarzystwa poza opłatą czynszową — 2 zł od morga — wnosili składkę na fundusz opieki i na pensję dla nauczycieli. Wysokość opłat ulegała zmianom w zależności od potrzeb. Za podstawę do uwolnienia od opłat i rozkładania składek w proporcji do posiadanego gruntu służyła aktualna cena zboża podana w korcach. Łączna suma opłat poszczególnych stowarzyszonych na rzecz Towarzystwa trudna jest do ustalenia. Nie we wszystkich świadczeniach uczestniczył ogół. Na utrzymanie np. starca czy kaleki składkę rozpisywano pomiędzy mieszkańców wsi, w której mieszkała osoba korzystająca z pomocy. Nie zawsze wszyscy członkowie gminy mieli obowiązek takich świadczeń. Z reguły zwalniani byli ci, których w ostatnim czasie dotknęły kłeski elementarne.

¹⁶ H. Brodowska, *op. cit.*, s. 76.

¹⁷ *Ibid.*

Świadczenia członków Towarzystwa musiały być mniejsze od dawnych ciężarów pańszczyźnianych, gdyż nie było wśród stowarzyszonych głosów uzalających się na ciężary ani zdradzających chęć powrotu do pańszczyzny, jak to miało miejsce przy niektórych reformach magnackich końca XVIII w.

Ludność Towarzystwa pod względem narodowościowym była mieszana. W niektórych wioskach większość stanowili Ukraińcy. Żadne źródła nie mówią jednak o antagonizmach między stowarzyszonymi na tle narodowościowym.

Staszic używał określenia „gmina” dla zaznaczenia swoistego charakteru instytucji przez siebie zorganizowanej. Wsie tworzące samorządne Towarzystwo wzajemnej pomocy i solidarnej odpowiedzialności przyjmowały na siebie również zadania czynienia zadość obowiązkowi wobec państwa. Ustawa Towarzystwa wiązała w konsekwencji urządzenia tworzone dobrowolnie z gminą, będącą zarządem lokalnym w jedną organizację o wspólnej władzy i wspólnym majątku.

Podstawę prawną dla gminy stanowiło postanowienie namiestnika z 1818 r., zezwalające wsie danego dominium łączyć w jedną gminę.

Gmina staszicowska łączyła w sobie osiem osad wiejskich, w dwu skupieniach odległych od siebie. Rozdzielała je gmina Moniatycze, powstała z podziału administracyjnego dokonanego w granicach powiatu.

Gmina hrubieszowska nie wyrosła z mechanicznego podziału administracyjnego — tak jak tworzono je zazwyczaj — lecz ze wspólnoty gospodarczej i ze społecznych form życia gromady. Nie przyległość terytorialna, lecz wspólnota interesów i obowiązków stały się podstawą utworzenia gminy odmiennej od innych gmin administracyjnych. Staszicowska gmina nie była również dawną gminą zamkniętą w granicach włości stanowiących jedno dominium. Dzięki czynnikowi pracy gospodarczej i społecznej, potrzebom i sprawom wspólnym stowarzyszonym kształtował się swoisty ustrój gminy, powstawała nowa więź społeczna innego typu aniżeli dawna, oparta na sąsiedztwie lub też na przeżyciach wypływających z zależności od jednej władzy — pana włości. Ponieważ ustawodawstwo krajowe takiego zespolenia nie przewidywało, trudność tę rozwiązano w ten sposób, że ludność części miasta należącej do Towarzystwa podlegała bezpośredniemu zarządowi burmistrza, który w Towarzystwie był zastępcą prezesa. Powstała w ten sposób gmina godziła miała interesy wsi i miasta. Obowiązki mieszkańców były w znacznej mierze jednakowe, zróżnicowane zostały natomiast pewne świadczenia, zależne od posiadania własności gruntowej. Gmina hrubieszowska dawała podstawy współdziałania i współżycia ludzi dwóch różnych jednostek gospodarczych i środowisk społecznych.

Członkami gminy hrubieszowskiej byli wszyscy członkowie Towarzystwa Rolniczego zamieszkali na jego terenie. Zrównanie społeczne członków Towarzystwa sięgało także w dziedzinę stosunków wyznaniowych. Bez względu na wyznanie każdy mógł być członkiem Towarzystwa, wchodzić do władz jego i gminy. Wyjątek stanowili duchowni, odsunięci od roli kierowniczej.

Powstała w ten sposób gmina miała odmienny charakter od reszty gmin w kraju, ukształtowany nie tylko dzięki prostemu połączeniu instytucji społeczno-gospodarczej z administracyjną. W gminie hrubieszowskiej prawem własności gruntowej dysponowali indywidualni gospodarze i Towarzystwo Rolnicze jako osoba prawna. W czasach gdy własność ziemi należała do pana, gmina opierała się na wyłącznej władzy dziedzica.

W gminie hrubieszowskiej, gdzie ludność była niezależna ekonomicznie od pana i oświadczenie wolna i gdzie nie miała obowiązku żadnych świadczeń na rzecz właściciela gruntu, władza spoczywała w rękach stowarzyszonych. '

, Gmina staszycowska rządzona była przez władze Towarzystwa, które składały się po części z ludzi mianowanych przez Staszica (dzierzących funkcje dziedziczne) i po części z pochodzących z wyboru. Na czele Towarzystwa Staszic postawił prezesa jako stróża „wszystkiego, co się tyczy dobra Towarzystwa”¹⁸. Prezes był równocześnie wójtem pełniącym funkcję administracyjną ustanowioną prawem krajowym. Wójt-prezes pełnił funkcje dziedzicznie. Staszic ustanowił dziedziczość- wójta w rodzinie Grotthusów. Jako pierwszego prezesa z owej „dynastii” po wołał. Józef a Grotthusa. Przed przewagą władzy jednostki chronić miało 6-osobowe przedstawicielstwo społeczne nazwane Radą Gospodarczą. Do współrządzenia i gospodarowania Staszic powołał przedstawicieli gromad wioskowych.

Niezmiernie charakterystyczne było powoływanie radnych. Musieli oni być dziedzicznymi posiadaczami gruntu. Wyborcami byli delegaci każdej wsi. Po dwuletniej kadencji w radzie ustępowało dwóch radnych. Inni pozostawali dla utrzymania ciągłości pracy, przekazywania doświadczeń i wdrożenia nowo obranych radnych. Ta zasada usuwała niebezpieczeństwo wytwarzania się grupy rządzących w oderwaniu od środowiska.

Rada Gospodarcza zbierała się na posiedzenia zwyczajne co kwartał. Przewodniczył jej wójt, który miał prawo zwoływania również posiedzeń nadzwyczajnych.

Rada rozstrzygała o podziale i sprzedaży gruntów, udzielaniu pożyczek, czuwała nad ich zwrotem. Do niej należało sporządzanie bilansu gospodarczego z końcem każdego roku obrachunkowego i składanie budżetów rocznych. Uchwały podejmowano większością głosów, w razie ich równości rozstrzygał przewodniczący¹⁹.

Radni mieli pilnować regularnego uiszczania podatków, zsypek zbożowych przez członków Towarzystwa. Względem uchylających się czy opieszających gospodarzy radni mieli prawo stosowania upomnień -i kar. Za świadczenia na rzecz skarbu państwa odpowiadało Towarzystwo, w związku z tym wyrobiła się forma zwracania się do instytucji, a nie do osób prywatnych. Był to sposób nie do zastosowania w gminach terytorialnych.

Członkowie Rady Gospodarczej byli poborcami, a pacholek (chłopiec do posyłek) Towarzystwa za wspólnym kwitem wpłacał należności wszystkich posiadaczy do kasy pożyczkowej.

Gmina staszycowska odróżniała się i tym od innych gmin administracyjnych w kraju, że nie posiadała sądów. Za drobne wykroczenia, oprócz wyrównania szkód, wypłacano grzywny, a pieniądze przeznaczano na urządzenia opiekuńcze, w przypadku ciężkich przestępstw winnego, skazanego przez sąd karny, usuwano z Towarzystwa.

Dla wykonania swych licznych zadań gmina-Towarzystwo zatrudniała wielu funkcjonariuszy. Byli nimi: prezes, sekretarz, kasjer, chłopiec na posyłki zwany pacholkiem. Wynagradzano ich różnie. Wszyscy byli utrzymywani z funduszy Towarzystwa. Radni nie byli opłacani. Natomiast przez cały czas piastowania tej godności byli zwolnieni od dawania podwód do wojska, z szarwarku, kwaterunku oraz od podatku liwerunkowe-

¹⁸ APL, Akta TRH, Statut.

¹⁹ *Ibid.*, art. 83.

go lub zastępczego. Podatek przypadający na grunty radnych wpłacali chłopci tych wsi, z których pochodzili radni i byli ich delegatami.

W organizacji gminy staszycowskiej uderza nowością próba powiązania władzy administracyjnej wójta z działalnością Rady Gospodarczej Towarzystwa. W związku z tym rodzi się zaczątkowa jakby forma gospodarczego samorządu gminnego, nie spotykana w gminach administracyjnych Królestwa Polskiego.

Rada Gospodarcza Towarzystwa składała się z prezesa i sześciu radnych jako przedstawicieli wszystkich zrzeszonych.

Radni pochodzili z wyborów dwustopniowych. Dokonywali ich „elektorzy”²⁰, po trzech z każdej osady, powoływani co sześć lat 2 stycznia.

Byli oni przedstawicielami wszystkich chłopów. Wybory nie od razu były w pełni samodzielne. Na zebraniu wyborczym 5 stycznia 1827 r., więc już po dziesięciu latach istnienia Towarzystwa, zebrani odwołali się do prezesa, żeby on, znając bliżej zdolności stowarzyszonych, stawiał kandydatów do Rady. Staszic szanował powagę i samodzielność Rady i chciał, by zyskała sobie szacunek²¹.

Radni nie od razu wciągnęli się w nową dla siebie rolę. -Początkowo tylko przyjmowali dobrodziejstwa wynikające z nowej organizacji i posłusznie spełniali zalecenia prezydium. Z czasem jednak występowali coraz aktywniej i odpowiedzialnie za losy Towarzystwa.

Chłopi interesowali się głównie sprawami wydatków Towarzystwa. W ich ograniczeniu widzieli główny sposób zagwarantowania podstaw rozwoju instytucji. Innych sposobów zaradzenia trudnościom gospodarczym nie byli jeszcze w stanie zauważyć. Z zaciętością debatowali nad każdą pozycją wydatkową, *zaznaczając*, że o dobro instytucji dbają jak o własne gospodarstwo. Nie szczędzili jednak pieniędzy na pomoc sąsiadom poszkodowanym przez ogień czy choroby.

Dla dobra Towarzystwa istniała konieczność informowania i zainteresowania całych gromad działalnością Rady. Dlatego pilnowano radnych, aby nie opuszczali zebrań. A jeśli ktoś w danym czasie z poważnych powodów nie mógł być obecny, gromada została zobowiązana do wysłania delegata w zastępstwie; zebrań Rady nie odkładano, musiały odbywać się w przewidzianym terminie.

W miarę upływu czasu funkcjonowania Towarzystwa chłopci z coraz większym zaangażowaniem podchodzili do interesów instytucji. W pracach Rady Gospodarczej stawali się coraz bardziej czynni i odpowiedzialni za przypadające im zadania. Często przejawiali własną inicjatywę, szczególnie w sprawach gospodarczych. Coraz większe wyrobienie społeczne i gospodarcze chłopów radnych pozwoliło Radzie Gospodarczej zmienić i rozszerzyć formy pracy.

Ciągle jednak brak interesów gromad, którą reprezentowali i pod tym głównie kątem wydawali decyzje o obrotach finansowanych banku i o budżecie Towarzystwa.

Sprawą Rady było, jak to określił E. Grotthus, „mieć na ciągłym baczeniu, aby środkami wzajemnej pomocy zmierzać do rozwinięcia się dobrego bytu”²². W razie,

²⁰ Nazwę „elektor” spotykamy dopiero w protokołach Rady Gospodarczej. Nie ma jej w Statucie.

²¹ E. Tymanówna, *Towarzystwu Rolnicze Hrubieszowskie 1816-1886*, [w:] *Stanisław Staszic. Księga zbiorowa*, s. 628-631.

²² APL, Lublin Akta Lubelskiej Komisji Włościańskiej, 439 „Memoriał wójta Edmunda Grotthusa” z 18/30 VIII 1858.

gdy ktoś nie mógł uiścić swoich zobowiązań, rozkładano je w stosunku do posiadanego gruntu pomiędzy tych, którzy byli w stanie ponosić świadczenia w danym czasie. Przede wszystkim mieli radni na uwadze dobro stowarzyszonych.

Wyrozumiałość i szukanie drogi ratunku występowało nawet wówczas, gdy zacho-
dziła konieczność usunięcia stowarzyszonego za długi.

Nagany wobec wyłamujących się spod przepisów ustawy i niewywiązujących się z obowiązków kierowano często z zastrzeżeniem wydalenia z Towarzystwa. Usuвано jedynie za przestępstwa sądownie karane i zaniedbanie się w prowadzeniu gospodarstwa. Przypadki takie w Towarzystwie notowano rzadko. Zarówno radnych, jak i pozostałych członków Towarzystwa Rolniczego pragnął Stanisław Staszic utrzymać w dużym szacunku dla prawa.

Poszerzeniem działalności Rady były komisje. Tworzono je z radnych i dobieranych członków Towarzystwa dla bliższego i wnikliwego zaznajomienia się ze sprawami wnoszonymi na plenum obrad. W komisjach i delegacjach występowali chłopi jako rzeczoznawcy przy szacowaniu ziemi itp.

Stanowisko prezesa Towarzystwa oddane zostało do rąk Józefa Grotthusa i odtąd dziedziczenie było utrzymywane w tym rodzie.

I Pierwszy prezes i wójt, Józef Grotthus, był znany osobiście stowarzyszającym się gospodarzom, gdyż uczestniczył w pracach przygotowawczych podejmowanych przez Staszica już wówczas, gdy A. Sapieżyna była formalnie właścicielką dóbr hrubieszowskich. Jako wypróbowany administrator dóbr ks. Sapiehy został celowo powołany przez Staszica do urzędzenia gospodarki Towarzystwa. Po objęciu funkcji „pierwszego ze stowarzyszonych” Józef Grotthus rozwinął niezwykle wyteżoną działalność. Energicznie kierował Radą Gospodarczą. Na wszystkich jej posiedzeniach przedkładał wnioski do rozwiązania, projekty do zatwierdzenia, niekiedy narzucał jej plany pracy. Często był żarliwym obrońcą interesów Towarzystwa. Rzadko wypowiadał się na temat szkół, nauczycieli czy opieki społecznej. Pierwszy prezes miał uwagę zwróconą głównie na sprawy gospodarcze Towarzystwa.

I Inaczej zapisał się trzeci z kolei prezes Edmund Grotthus (od 1855 do 1871). Od dzieciństwa wprowadzany przez ojca Krzysztofa w sprawy Towarzystwa, które musiało przezwyciężać coraz większe trudności zewnętrzne i wewnętrzne²³, wnikliwiej od swoich poprzedników pojmował charakter fundacji staszicowskiej. Zagłębiał się w rozważania nad wartością i rolą instytucji w zmieniających się warunkach społeczno-ustrojowych kraju. Od niego wyszły propozycje reform w urzędzeniu Towarzystwa, aby dostosować je do warunków czasu i do nowych potrzeb.

„• Troszcząc się o sprawy całości Towarzystwa wnikał w formy i zakres działalności banku pożyczkowego, magazynów, lasu, pompicy budowlanej, opieki i szkół. Miał do ludzi dużą życzliwość. Zyskał też sobie autorytet. Obdarzony był zaufaniem nie tylko stowarzyszonych, ale i okolicznej ludności, cieszył się ich sympatią.

Byli też w Towarzystwie funkcjonariusze zatrudnieni w administracji ogólnej i pewnych działach gospodarki wspólnej. Administrację ogólną prowadzili kasjer, kontroler, pisarz i kancelista. Najczęściej kasjer był jednocześnie pisarzem w gminie i w Towarzystwie. Gospodarką wspólną Towarzystwa zajmowali się: nadleśniczy, gajowi i dozorca fabryk.

²³ E. Tymanówna, *op. cit.*, s. 639.

Rola funkcjonariuszy w Towarzystwie była ważna i nietatwa. Założyciel w pełni doceniał rolę specjalistów w prowadzeniu poszczególnych działów gospodarki, zwłaszcza własności wspólnej. Zaproszony przez Staszica Lindsay — Anglik z pochodzenia — zakładał księgi kasowe i organizował biuro Towarzystwa. Pracownicy kontraktowi mianowani przez Radę Gospodarczą i wójta mieli stanowisko i pobory zależne od pełnionych funkcji.

Stosunek Rady do swoich pracowników i funkcjonariuszy był życzliwy i troskliwy. Ustawa Staszica nie wyszczególniała praw emerytalnych. Rada Gospodarczą wniosła od siebie już w roku 1827 uchwałę przyznającą wysłużonym sługom i oficjalistom emeryturę.

Obok urzędzeń gospodarczych ustawa powoływała urzędników pomocy tym, którzy zostali dotknięci przeciwnościami losu, tzn. sierotom, starcom opuszczonym w swoim niedołęstwie, chorym i kalekom. Sposoby niesienia im pomocy opierały się o świadczenia ustawowe, które obciążały bądź poszczególnych posiadaczy gruntów, bądź też wspólny majątek Towarzystwa. Pomoc otrzymana w Towarzystwie nie zobowiązywała poszkodowanego do zwrotu.

Do dawnych więzi sąsiedzkich nawiązuje organizacja opieki nad sierotami. Rada Gospodarczą miała umieszczać w zamożniejszych rodzinach stowarzyszonych — bezdzietnych lub mających mniej niż sześćro dzieci własnych. Dziś nazwano by ten rodzaj opieki powoływaniem rodzin zastępczych.

Świadczenia o charakterze renty miały dotyczyć starców, kalek i inwalidów, ale tylko członków Towarzystwa i zamieszkałych w wioskach rodzinnych. Prawo do zapomogi tracił każdy, kto ze swej wsi wychodził. Zapomogi-renty obliczano według wartości żyta. Wynosiły one równowartość 10 korców rocznie, dla inwalidów wojennych wyjątkowo więcej o cenę 2 korców żyta. Potrzebny fundusz powstawał z zyski dostarczanej przez dziedzicznych posiadaczy gruntów w proporcji do posiadanej ziemi.

Pomoc lekarska dla wszystkich stowarzyszonych była zapewniona we własnym szpitalu i przez doktora utrzymywanego przez Towarzystwo. Chorzy poza stałą pomocą lekarską w gabinecie doktora i małym szpitalu Towarzystwa, otrzymywali również lekarstwa opłacane przez Towarzystwo w aptecce w Hrubieszowie.

Fundusz opieki tworzyły w części dochody czerpane z przedsiębiorstw przemysłowych, będących własnością Towarzystwa i gminy, w części ze składek posiadaczy gruntowych²⁴.

Ustawa nakładała na stowarzyszonych obowiązek robocizny przy budowie domu dla lekarza (w Hrubieszowie) oraz dwuizbowego szpitalika, domu dla starców i kalek. Czowanie nad urządzeniami opieki zostało powierzone ogólnym władzom Towarzystwa. Było to konsekwencją charakteru opieki, opartej na funduszach wspólnych, przewidzianych ustawą.

Sposoby udzielania świadczeń dostosowano do gospodarczych warunków i tradycji życia wiejskiego.

W zakresie opieki nad dziećmi występowało wyraźne liczenie się z więziami społeczną. O losach sieroty rozstrzygała Rada Gospodarczą po wysłuchaniu rady rodzinnej. Formą opieki było, w braku krewnych, umieszczenie sieroty w rodzinie zastępczej. Rodzina taka

²⁴ APL, Akta TRH, Statut..., art. 23, 24, 25.

często otrzymywała za przyjęcie opieki nad dzieckiem pomoc od Rady Gospodarczej w postaci pożyczki w banku, umorzenia długu itp. Radni czuwali też nad dziećmi pozostawionymi w domu rodzinnym, jeżeli postępowanie rodziców lub jednego z nich było gorszące.

Dzieci pozostawały pod opieką Towarzystwa do ukończenia lat 15. Pod opieką stowarzyszonych do 1885 r. wyrosło jedenaścioro sierot, nad kilkorgiem z nich Rada czuwała od niemowlęstwa do pełnoletności. Część z owych podopiecznych pozostała na roli, wyposażona w ziemię przez swoich opiekunów. Niektórzy nauczyli się rzemiosła i pozakładali własne warsztaty. Dla najzdolniejszych nie szczędzono nakładu na kształcenie w szkole podwydziałowej, późniejszym progimnazjum hrubieszowskim²⁵.

Opiekę nad ubogimi, opuszczonymi starcami i kalekami sprawowała ta wieś, której potrzebujący był „rodakiem”. Posiadacze gruntów dawali zsytkę wedle liczby starców. Radni kontrolowali, czy ubogi zasługuje na wsparcie, otrzymuje należną od Towarzystwa pomoc, tj. 10 korców żyta rocznie.

Ubdodzi i starcy nie mieli obowiązku pracy, powoływano ich jedynie do opiekowania się chorymi. Sądząc z protokółów starcy, kalecy i inwalidzi byli rzadkością w wioskach Towarzystwa.

W czasie epidemii cholery, przepisy rządowe, układane z myślą o oszczędnym wydatkowaniu środków ze skarbu państwa, zalecały głównie leczenie we własnych mieszkaniach. W Towarzystwie Hrubieszowskim Rada Gospodarcza uchwałała wydatki z funduszy kasy na najem lokali, kupno żywności i środków dietetycznych. Starania Rady Gospodarczej o zmobilizowanie fachowych i pomocniczych sił do walki z epidemią cholery dały wynik dodatni. W 1873 r. we wsiach Towarzystwa pracowało 2 felczerów i 10 w charakterze pomocników.

Towarzystwo roztaczało opiekę nad starcami i niedołączonymi zamieszkałymi w parafii, którzy nie mogli utrzymać się z własnej pracy i nie znajdowali przytułku u krewnych lub innych osób. Forma pomocy sprowadzała się, głównie do umieszczania ubogich przy krewnych. Gdy to zawodziło, dozory parafialne przyjmowały starca do „Domu Schronienia” i podejmowały starania o wyegzekwowanie alimentów od jego rodziny. W domach schronienia otrzymywali przytułek przede wszystkim zgrzybiali starcy i kalecy niewymagający leczenia.

Bardzo szeroko ustawa Towarzystwa rozwijała sprawę organizacji i pomocy ogniowej. Główny nacisk kładła słusznie na zapobieganie pożarom, a w organizacji opierała się na sposobach tradycyjnej samopomocy wiejskiej. Ustawa zastrzegła, aby nowych budynków nie wystawiano z drewna, zapewniała zapomogi budującym domy murowane. W przypadku zniszczenia budynków przez pożar wszyscy posiadacze ziemi obowiązani byli dopomóc do wystawienia zabudowań pogorzelcom. W razie potrzeby pogorzelcy otrzymywali zapomogę w zbożu na zasiew i wyżywienie. Podobna pomoc była przewidziana w klęsce nieurodzaju lub gradobicia²⁶.

Na podkreślenie w urzędzeniu hrubieszowskim zasługuje i to, że od razu obejmowało ubezpieczenie nieruchomości i ruchomości z inwentarzem gospodarskim włącznie.

²⁵ E. Tymanówna, *op. cit.*, s. 627; J. Duda, *Szkolnictwo w TRH*, „Rocznik Ogniska Nauczycielskiego w Lublinie” t. 6, 1978/79.

²⁶ J. Duda, *Magazyny zbożowe TRH — przeżytkowa forma pomocy gospodarczej w XIX w.*, „Annales UMCS” sec. H, vol. 3, s. 341-349.

Fundusz na cele budowlane i pomoc pogorzelcom powstawał z połączenia funduszu składkowego członków z funduszem czerpanym z dochodów stanowiących wspólną własność Towarzystwa. Członkowie gminy Towarzystwa Hrubieszowskiego mieli zapewniony materiał budowlany we własnych lasach, pomoc finansową na dokupienie innego materiału i na opłacenie robocizny.

Budowę szkół Staszic wysunął jako jedną z pierwszych zasad Towarzystwa. Sam ustanowił sieć ich rozmieszczenia i naszkicował plan budowy. Ustawa Rolniczego Towarzystwa Hrubieszowskiego zapewniała szkołom na terenie fundacji trwałe podstawy materialne²⁷. Dla ośmiu należących do Towarzystwa przepisany był w ustawie obowiązek zaprowadzenia czterech szkół elementarnych wiejskich: w Dziekanowie, Jarosławcu, Czemiczynie i Bohorodocy. Piąta była na przedmieściu Hrubieszowa. Budowa szkół zlecona została całemu Towarzystwu. Las Towarzystwa dostarczał materiału na budowę i opał dla szkół. Ludność wsi dawała potrzebną przy budowie i remontach robocizną oraz składkę w zbożu lub pieniądzech.

Nauczyciele szkół elementarnych wiejskich zostali wyposażeni w mieszkanie, opał, dwumorgowy ogród i 6 morgów pola.

Nauczyciel szkoły w Hrubieszowie otrzymał ogród jednomorgowy i 900 zł pensji rocznej, nauczyciele szkół wiejskich roczną płacę równą wartości 30 korców żyta, płatną w rentach kwartalnych.

Ustawa nakładała na rodziców obowiązek posyłania dzieci do szkoły. Do szkół Towarzystwa mogły uczęszczać również dzieci z sąsiednich wsi niestowarzyszonych. Opiekunami szkół byli radni. Do nich należało czuwanie nad pracą i postępowaniem nauczycieli i dzieci.

W 1866 r. otwarto szóstą szkołę, w Szpikołosach. Szkoły hrubieszowskie były dzięki założycielowi w wyjątkowej sytuacji i nie dzieliły losów ogółu szkół Królestwa Polskiego. Nie podlegały rozporządzeniom namiestnika Zajączka ani nie były poddane proboszczom. Równocześnie dzięki ustawie zatwierdzonej przez króla posiadały charakter publiczny²⁸.

Szkoły Towarzystwa miały zapewnione trwałe podstawy materialne w etatach nauczycielskich, w budynkach wyposażonych w sprzęt szkolny, w ziemi i opale, wyposażenie szkół Towarzystwa znacznie przewyższało wymagania ówczesnych władz.

Uposażenia nauczycielskie w szkołach Towarzystwa dawały nieporównywalnie lepsze warunki bytu aniżeli w szkołach państwowych.

W Towarzystwie Hrubieszowskim nauczyciele szkół wiejskich przebywali w jednej miejscowości po 20 i 30 lat, częściej natomiast zmieniali się w miejskiej szkole hrubieszowskiej.

Dążeniem Staszica w dziedzinie oświaty było zapewnienie ciągłości nauczania, tzn. umożliwienie wychowankom kształcenia się w szkołach różnych szczebli. Stąd też Staszic wobec władz szkolnych uzasadniał konieczność tworzenia w Hrubieszowie szkoły wyższego typu w okolicy miasta istnieniem wielu szkół elementarnych o dużej frekwencji.

²⁷ Sprawa organizacji szkół w Królestwie Polskim została oddana w ręce specjalnie powołanych dozorów szkolnych, w skład których wchodziłi dziedzice, księża i sołtysi oraz reprezentanci gromady.

²⁸ APL, Akta TRH, nr 29, Budowa domów pod szkoły.

Szkoła w Hrubieszowie, początkowo elementarna, została w wyniku starań Rady Gospodarczej Towarzystwa i Staszica podniesiona w roku 1823 do stopnia szkoły podwydziałowej.

Etat nauczyciela nowo utworzonej klasy IV zabezpieczył Staszic własnym funduszem, asygnując na to 60 tys. zł.

Szkoła podwydziałowa nie zaspokajała całkowicie potrzeb miasta. Członkowie Towarzystwa, zwłaszcza zamieszkali na przedmieściu Sławęcín, zabiegali już w 1822 r. o budowę nowej szkoły elementarnej, która zaczęła pracę w 1823 r., ale mieściła się w budynku prywatnym. Sprawa budowy nie postępowała jednak szybko. Szkoła ta otrzymała własny dom w Sławęcínie dopiero w 1850 r.²⁹

Rada Gospodarcza nie zaniedbywała się w konserwacji budynków szkolnych, jeśli tylko zaszła taka potrzeba. Remontowano więc szkoły, wyposażano klasy w nowe ławki, wznoszono budynki itp.

W jednej tylko dziedzinie Towarzystwo musiało ulec rozporządzeniom rządowym, a mianowicie w tworzeniu dwóch odrębnych szkół unickich. W obydwu jednak mimo zakazu nauczania w szkołach unickich języka polskiego, przedmiot ten nie został usunięty i nie odstępowano od zasad wychowania w tradycjach polskich.

I tworząc sieć szkolną na wsi zapewniał Staszic uczniom przejście na dalsze studia do szkół średnich i wyższych.

Na stypendystę wybierano kandydata urodzonego w Towarzystwie z osiadłych włościan, mieszczan lub szlachty. Fundusz stypendialny czerpany miał być z dochodów propinacji. Roczne stypendium uczęszczającego do szkoły wojewódzkiej równało się wartości 60 korców żyta, stypendysta Szkoły Głównej w Warszawie otrzymywał stypendium wartości 100 korców żyta.

Przyznając stypendium Rada Gospodarcza zgodnie z ustawą nie wymagała od stypendysty obowiązku powrotu do Towarzystwa, zalecało się tylko, by stypendysta nie zapomniał „o obowiązku wdzięczności dla Towarzystwa” i by w każdej potrzebie radą i pomocą wspierał stowarzyszonych i Towarzystwo. Z reguły stypendyści o Towarzystwie nie zapominali.

Możliwości gospodarczego rozwoju fundacji miały zapewnić magazyny zbożowe i bank pożyczkowy³⁰. Fundusze z banku pożyczkowego miały być przeznaczone wyłącznie na cele inwestycyjne, „na doskonalenie rolnictwa, na zakładanie fabryk, na prowadzenie kupiectwa i na murowanie domów”³¹.

Towarzystwo Rolnicze Hrubieszowskie miało znaczny wpływ na rozwój miasta Hrubieszowa w pierwszej połowie XIX w. Formalnie miasto posiadające dziedziczne grunty nie przystąpiło jednak do fundacji. Weszły do niej tylko Wójtostwo i Podzamcze³², czyli przedmieścia Hrubieszowa zamieszkałe przez ludność trudniącą się rolnictwem, przeważnie dawni urzędnicy i inwalidzi, nazywani przez F. Węgleńskiego „emerytami życia”, którzy „w kraju rolniczym będąc, skutkiem samej natury i położenia wiedzeni byli na odpoczynek do zagrody wiej-

²⁹ W urzędowych spisach i rejestrach nie wliczano jej do własności Towarzystwa. Należała ona do szkół miasta Hrubieszowa.

³⁰ J. Duda, *TRH — staszicowski model...*

³¹ APL, Akta TRH, nr 5, Statut...

³² APL, Akta TRH, nr 2, Kontrakt z podpisem Staszica i stowarzyszonych.

skiej³³. Byli to więc ludzie mało już ekonomicznie aktywni. Wprawdzie Ustawa TRH nie określała ściśle roli miasta, miało ono jednak pełnić pomocniczą rolę w stosunku do stowarzyszonych rolników. Na terenach podmiejskich planował Staszic rozbudowę zakładów przemysłowych, chcąc rozwinąć wymianę między miastem a wsią. Mimo po mocy finansowej Towarzystwa nie udało się w mieście ani jego okolicach rozbudować przemysłu. Podjęta w 1823 r. przez Staszica próba uruchomienia większej manufaktury sukna nie powiodła się. Przybyłemu na teren Hrubieszowa przemysłowcowi Franciszko wi Rehanowi bank pożyczkowy Towarzystwa udzielił kredytu w wysokości 10 tys. zł na budowę tej fabryki. Rehan rozpoczął inwestycję, jednak z niewiadomych przyczyn jej nie ukończył i wyjechał do Galicji nie spłaciwszy długu³⁴. O ile Rehan nie był zwykłym oszustem, to zapewne nie przewidywał dla wyrobów swej przyszłej fabryki zbyt wielu nabywców, widząc, iż miejscowa ludność zaopatruje się w artykuły sukienicze w swych małych warsztatach, a rynki zewnętrzne są niedostępne. Jedyłą inwestycją przemysłową powstałą przy współudziale TRH był młyn parowy w Pobereżanach, największy w po wiecie³⁵. Według nieco późniejszych danych roczny jego przemiał szacowano na sumę 30 tys. rb³⁶.

Z funduszy TRH korzystali mieszkańcy miasta. Możliwość uzyskania taniego kredytu przyciągała do miasta kupców i kramarzy, którzy w latach 1822-1856 przybyli do Hrubieszowa w liczbie 46. W większości byli to drobni handlarze bławatni, skórzani i korzenni. Nowo przybyli i dawni mieszkańcy miasta zaciągali w banku TRH pożyczki przede wszystkim na murowanie domów i handel, rzadziej na rozbudowę rzemiosła. Ogółem w latach 1817-1864 392 mieszkańców miasta pożyczyczo z banku TRH sumę 562570 zł, na 915 tys. zł pożyczonych wszystkim korzystającym z banku³⁷. Szczególną pomoc uzyskało miasto po wielkim pożarze w 1838 r., kiedy bank TRH udzielił aż 43 pożyczek.

Z pomocą finansową Towarzystwa w pierwszej połowie XIX w. w Hrubieszowie wybudowano 30 domów murowanych — w tym 2 dwupiętrowe, a 8 jednopiętrowych i 20 parterowych³⁸. Bez pomocy Towarzystwa wzniesiono w tym czasie w mieście zaledwie kilka kamienic. TRH pokrywało także koszty różnych inwestycji miejskich, dostarczało drewna na budowę dróg i mostów oraz remonty budynków miejskich.

Mimo pomocy Towarzystwa Hrubieszów do lat 60. nadal pozostał miastem o dość niskim odsetku domów murowanych.

Pierwsze zmiany w statusie Towarzystwa Rolniczego Hrubieszowskiego przyniosły carskie reformy administracyjne w Królestwie Polskim w latach 60. W 1861, r. zarządzeniem naczelnika powiatu podzielono gminę hrubieszowską, do której dotychczas należeli tylko członkowie Towarzystwa, na dwie gminy z siedzibami w Dziekanowie i Jarosławcu. Tym samym wsie stowarzyszonych połączono z niestowarzyszonymi, mimo wielu protestów rad gospodarczych Towarzystwa. Rozdzielenie na dwie gminy wsi Towarzystwa

³³ F. Węgleński, *O ustawie rolniczej dla mieszkańców dóbr Hrubieszowa nadanej przez Stanisława Staszica*, „Roczniki Gospodarstwa Krajowego”, t. 11, 1847, s. 48.

³⁴ APL, Akta TRH, nr 334, s. 84.

³⁵ E. Tymanówna, *op. cit.*, s. 624.

³⁶ *Pamiętna Kniha Lublińskiej Gubernii 1875*, s. 103.

³⁷ APL, Akta TRH, nr 570, s. 1 i n.

³⁸ H. Brodowska, *Towarzystwo Rolnicze Hrubieszowskie. Zarys działalności — problematyka — postulaty*

badawcze, [w:] 750 lat Towarzystwa Rolniczego Hrubieszowskiego, Warszawa 1966, s. 76.

nie tylko godziło w status fundacji, ale stworzyło także znaczne trudności w normalnym funkcjonowaniu Towarzystwa. Równocześnie wójtem został urzędnik państwowi niezwiązany z Towarzystwem, co szczególnie było dla fundacji niekorzystne³⁹.

Ukaz uwłaszczeniowy z 1864 r. nie objął Towarzystwa, bowiem dokonał go już Staszic, zakładając fundację. Także reforma gminna z tego roku nie wprowadziła w Towarzystwie większych zmian, które znacznie lepiej niż pozostałe gminy Królestwa było przygotowane do nowych zadań⁴⁰.

W 1869 r. nastąpiło rozdzielenie majątku między miasto Hrubieszów a stowarzyszonych mieszkańców wsi, skutkiem czego utraciło Towarzystwo swe własności miejskie.

W 1864 r. wszystkie szkoły Towarzystwa przeszły pod zarząd chełmskiej dyrekcji szkolnej.

Zmiany dokonane w latach 1861-1869 wyraźnie podważyły podstawę staszycowskiego statutu zakładającego całość i nierozzerwalność fundacji. Umożliwiały także coraz większą ingerencję czynników zewnętrznych w wewnętrzne sprawy Towarzystwa, doprowadzając do stopniowej likwidacji jego autonomii. Ostre nasilenie się akcji rusyfikacyjnej nie mogło nie uderzyć także w staszycowską fundację. W 1885 r. pozbawiony został funkcji prezesa Towarzystwa i zesłany na Sybir Gustaw Grothius, a w 1887 r. Komitet Ministrów wydał nowe postanowienie dotyczące statutu Towarzystwa, zmieniając go w zasadniczy sposób⁴¹. Zmiany statutu fundacji i likwidacja autonomii Towarzystwa Rolniczego Hrubieszowskiego w 1887 r. stanowiły konsekwencję nasilenia się w Królestwie Polskim akcji rusyfikacyjnej, połączonej z prześladowaniami unitów, których bronił prezes Towarzystwa Gustaw Grothius. Odtąd na czele Towarzystwa stają mianowani przez władze carskie urzędnicy rosyjscy, doprowadzając fundację do zupełnej ruiny⁴². Nowy statut Towarzystwa miał już mało wspólnego z dokumentem Staszica zatwierdzonym w 1822 r.⁴³

³⁹ APL, Akta TRH, Protokóły Rady Gospodarczej nr 14, Księga Uchwał Rady Gospodarczej.

⁴⁰ Dziennik Praw Królestwa Polskiego, t. 62.

⁴¹ APL, Akta TRH, nr 1465, s. 122.

⁴² *Ustaw Grubieszowskiego ziemiadzielczego Obszczestwa*, Lublin 1908.

⁴³ F. Bujak, *Towarzystwo Hrubieszowskie Staszica z odległej i bliskiej przeszłości*, Lwów 1924, s.

